Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 267 Kraków, wtorek 18 listopada 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
[illegible] zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wybory brzeskie

Przeprowadzone przez marszałka Piłsudskiego wybory do Sejmu słynąć będą w historji jako **wybory brzeskie.** Albowiem system przeprowadzenia tych wyborów streszcza się w nazwie **Brześć nad Bugiem.**

Dawne wybory galicyjskie, wybory rumuńskie — pozostały daleko w tyle po za wyborami sanacyjnemi i mają się do nich jak **sielanka do romansu kryminalnego.** Wszystko co najbujniejsza fantazja może wymyśleć w dziedzinie nadużyć i gwałtów blednie wobec tej brzeskiej rzeczywistości.

Rezultaty mówią same za siebie.

Gdzie „unieważniono" listy kandydatów opozycyjnych, gdzie zatem nie dopuszczono mężów zaufania opozycji i temsamem uchylono wszelką kontrolę, — tam „głosowało" **90—100 procent** wyborców, t. zn. w urnach znalazło się 100 procent kartek — wszystkie na jedynkę... Tak było np. w okręgu sądeckim. Jaskrawy to kontrast do okręgów, w których była ze strony mężów zaufania opozycji jakaś kontrola, np. w Krakowie, gdzie oddało głosy zaledwie 55 procent uprawnionych do głosowania.

Na kresach znikli z powierzchni ziemi Ukraińcy i Białorusini, — wszystkie mandaty kresowe otrzymała jedynka. Taki cud nad **Bugiem i Prypecią** dokonał się w dniu 16 listopada.

Setki list „unieważnionych", tysiące ludzi aresztowanych, krocie kartek z siódemkami „zabranych" — oto niektóre znamienniejsze rysy tych wyborów, nad któremi unosiło się widmo Brześcia nad Bugiem...

Policja „robiła" te wybory, księża i rabini-cudotwórcy stanęli w usługach sanacji i wysyłali rzesze „Zytek" i chasydów z jedynkami do urny, wojskowe kolumny automobilowe rozrzucały odezwy i kartki z jedynkami, wyduszone od wielkiego kapitału miljony złotych „działały", szajki najemnych bojówkarzy urządzały zbrojne napady, a groźba zniszczenia egzystencji była „argumentem ideowym". Łzy żon i dzieci, których żywicieli pozamykano lub pozbawiono pracy, jak krople rozpalonej lawy spaśćby powinny na sumienia, gdyby tam były jakieś sumienia...

A mimo to wszystko — tam, gdzie „unieważnieniem" nie wydarto PPS mandatów, — PPS utrzymała swój stan posiadania. Tak było w Warszawie, gdzie BBS wystąpiła pod swoją własną fałszywą firmą i poniosła zupełną klęskę, nie zdobywszy ani jednego mandatu.

Okazało się, że klasa robotnicza pozostała wiernie pod sztandarem PPS, a za BBS stanęła tylko „defensywa".

Mimo niesłychanego nacisku ujawniło się wyraźnie, po czyjej stronie są masy robotnicze, a po czyjej najemne szajki bandytów.

Zanim będzie można sporządzić ogólny bilans tych wyborów brzeskich — to jedno można już powiedzieć: **opozycja nie została wytępiona, ani złamana, — będzie ona dalej prowadziła walkę przeciw dyktaturze i nie da się zmóc ani gwałtem, ani korupcją.**

Wynik wyborów w Krakowie

BB 2 mandaty, PPS i sjoniści po 1.

Wynik w poszczególnych obwodach:

Obwód 1 (św. Marka). Nr. 1 — 615; Nr. 7 — 152; Nr. 14 — 154; Nr. 19 — 145.

Obwód 2 (św. Jana). Nr. 1 — 612; Nr. 7 — 164; Nr. 14 — 72; Nr. 19 — 251.

Obwód 3 (św. Krzyża). Nr. 1 — 512; Nr. 7 — 170; Nr. 14 — 109; Nr. 19 — 286.

Obwód 4 (Sebastjana). Nr. 1 — 599; Nr. 7 — 170; Nr. 14 — 79; Nr. 19 — 180.

Obwód 5 (Sienna). Nr. 1 — 377; Nr. 7 — 157; Nr. 14 — 378; Nr. 19 — 127.

Obwód 6 (Groble). Nr. 1 — 425; Nr. 7 — 102; Nr. 14 — 129; Nr. 19 — 201.

Obwód 7 (Al. Krasińskiego). Nr. 1 — 551; Nr. 7 — 189; Nr. 14 — 126; Nr. 19 — 132.

Obwód 8 (Al. Krasińskiego). Nr. 1 — 490; Nr. 7 — 137; Nr. 14 — 191; Nr. 19 — 152.

Obwód 9 (Loretańska). Nr. 1 — 584; Nr. 7 — 136; Nr. 14 — 57; Nr. 19 — 268.

Obwód 10 (Studencka). Nr. 1 — 735; Nr. 7 — 181; Nr. 14 — 95; Nr. 19 — 307.

Obwód 11 (Szujskiego). Nr. 1 — 707; Nr. 7 — 109; Nr. 14 — 149; Nr. 19 — 349.

Obwód 12 (Szujskiego). Nr. 1 — 667; Nr. 7 — 252; Nr. 14 — 78, Nr. 19 — 161.

Obwód 13 (Rajska). Nr. 1 — 600; Nr. 7 — 206; Nr. 14 — 123; Nr. 19 — 204.

Obwód 14 (Szlak). Nr. 1 — 713; Nr. 7 — 180; Nr. 14 — 64; Nr. 19 — 234.

Obwód 15 (Biskupia). Nr. 1 — 668; Nr. 7 — 194; Nr. 14 — 141; Nr. 19 — 234.

Obwód 16 (Krowoderska). Nr. 1 — 785; Nr. 7 — 183; Nr. 14 — 213.

Obwód 17 (Pędzichów). Nr. 1 — 563; Nr. 7 — 207; Nr. 14 — 155; Nr. 19 — 165.

Obwód 18 (Szlak). Nr. 1 — 702; Nr. 7 — 205; Nr. 14 — 87; Nr. 19 — 218.

Obwód 19 (Kleparz). Nr. 1 — 662; Nr. 7 — 182; Nr. 14 — 79; Nr. 19 — 398.

Obwód 20 (Kleparz). Nr. 1 — 554; Nr. 7 — 178; Nr. 14 — 128; Nr. 19 — 243.

Obwód 21 (Pl. Matejki). Nr. 1 — 563; Nr. 7 — 176; Nr. 14 — 211; Nr. 19 — 207.

Obwód 22 (Zielona). Nr. 1 — 550; Nr. 7 — 138; Nr. 14 — 351; Nr. 19 — 135.

Obwód 23 (Topolowa). Nr. 1 — 487; Nr. 7 — 151; Nr. 14 — 118; Nr. 19 — 500.

Obwód 24 (Lubomirskich). Nr. 1 — 574; Nr. 7 — 211; Nr. 14 — 195; Nr. 19 — 224.

Obwód 25 (Topolowa). Nr. 1 — 635; Nr. 7 — 317; Nr. 14 — 143; Nr. 19 — 141.

Obwód 26 (Pl. Matejki). Nr. 1 — 623; Nr. 7 — 259; Nr. 14 — 138; Nr. 19 — 181.

Obwód 27 (Bosacka). Nr. 1 — 612; Nr. 7 — 274; Nr. 14 — 120; Nr. 19 — 114.

Obwód 28 (Bernardyńska). Nr. 1 — 259, Nr. 7 — 115; Nr. 14 — 607; Nr, 199 — 292.

Obwód 29 (Bernardyńska). Nr. 1 — 303; Nr. 7 — 124; Nr. 14 — 498; Nr. 19 — 128.

Obwód 30 (Zielona). Nr. 1 — 248; Nr. 7 — 100; Nr. 14 — 750; Nr. 19 — 35.

Obwód 31 (Dietlowska). Nr. 1 — 246; Nr. 7 — 211; — Nr. 14 — 430; Nr. 19 — 186.

Obwód 32 (Dietlowska). Nr. 1 — 192; Nr. 7 — 84; Nr. 14 — 858; Nr. 19 — 14.

Obwód 33 (Pl. Wolnica). Nr. 1 — 213; 7 — 143; Nr. 14 — 728; Nr. 19 — 42.

Obwód 34 (Wolnica). Nr. 1 — 203; Nr. 7 — 112; Nr. 14 — 524; Nr. 19 — 197.

Obwód 35 (Wązka). Nr. 1 — 212; Nr. 7 — 158; Nr. 14 — 414; Nr. 19 — 12.

Obwód 36 (Miodowa). Nr. 1 — 253; — Nr. 7 — 167; Nr. 14 — 886; Nr. 19 — 22.

Obwód 37 (Miodowa). Nr. 1 — 197; Nr. 7 — 105; Nr. 14 — 833; Nr. 19 — 47.

Obwód 38 (Wolnica). Nr. 1 — 175; Nr. 7 — 789; Nr. 14 — 492; Nr. 19 — 25.

Obwód 39 (Miodowa). Nr. 1 — 192; Nr. 7 — 61; Nr. 14 — 745; Nr. 19 — 21.

Obwód 40 (św. Sebastjana). Nr. 1 — 219; Nr. 7 — 96; Nr. 14 — 755; Nr. 19 — 29.

Obwód 41 (Sebastjana). Nr. 1 — 285, Nr. 7 — 48; Nr. 14 — 711; Nr. 19 — 27.

Obwód 42 (Starowiślna). Nr. 1 — 128; Nr. 7 — 77; Nr. 14 — 511; Nr. 19 — 8.

Obwód 43 (Ludwinów). Nr. 1 — 349; Nr. 7 — 777; Nr. 14 — 81; Nr. 19 — 67.

Sąd Apelacyjny, Wydział I. Kraków dnia 5 listopada 1930. Sygn. I K. Z. 241/30. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie konfiskaty czasopisma „Naprzód" z daty: Kraków 23 października 1930 Nr. 246 rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 29 października 1930. Sygn. IV. PR. 77/30, którem uchylono konfiskatę czasopisma „Naprzód" z daty Kraków 23 października 1930 . Nr. 246 z powodu treści artykułu pod tytułem „Uczmy się" w ustępach od słów „Stąd w obozie" do słów „zgromadzeń i t. d." i od słów „że krew" do słów „tym cementem" oraz artykułu pod tytułem „Administracja nie państwa, lecz sanacji", a to samego tytułu, jakoteż treści tegoż od słów „Często słyszymy" do słów „musi stwierdzić" oraz od słów „Na prowincji" do słów „do przepaści", na posiedzeniu niejawnem dnia 5 listopada 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia: 1) Uwzględnić zażalenie, zaskarżone postanowienie uchylić i orzec, że treść artykułu czasopisma „Naprzód" z daty Kraków 23 października 1930. Nr. 246 pod tytułem „Uczmy się" w ustępach od słów „Stąd w obozie" do słów „tym cementem" oraz artykułu pod tytułem „Administracja nie państwa, lecz sanacji", a to tak samego tytułu, jakoteż treści tegoż od słów „Często słyszymy" do słów „musi stwierdzić" oraz od słów „Na prowincji" do słów „do przepaści", w szczególności artykuł pod tytułem „Uczmy się" w powołanych ustępach zawiera znamiona występku obrazy czci obecnego rządu z §§ 488 i 493 u. k. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 austrj. Dz. u., zaś treść artykułu pod tytułem „Administracja nie państwa, lecz sanacji", a to tak samego tytułu, jakoteż treści tegoż w powołanych ustępach, zawiera znamiona zbrodni z § 65 u. k. i znamiona występku z § 300 u. k.; 2) Uznać dokonaną dnia 24 października 1930 konfiskatę za usprawiedliwioną i wydać zakaz rozpowszechniania treści powyższego artykułu; 3) Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku Urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Uzasadnienie: Sąd I. Instancji wyszedł z mylnego zapatrywania prawnego, jakoby treść zakwestjonowanych artykułów przez Prokuratora nie zawierała znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w artykule pierwszym, w powołanych ustępach, autor wskazując wyrazem „sanacja" na obecny Rząd, za czem przemawia treść całego artykułu, twierdzi niezgodnie z prawdą, jakoby obecny Rząd ze wściekłości zarządzał aresztowania na prawo i lewo i dopuszczał się bezmyślnych szykan, prześladowań pism i zgromadzeń, przelewu krwi i krwawych prześladowań, razem przez udzielanie nieprawdziwych faktów w odniesieniu do obecnego Rządu, obwinia fałszywie o czyny niehonorowe, mogące go w opinji publicznej uczynić pogardliwym i poniżyć, co uzasadnia znamiona powołanego występku. W artykule zaś drugim w powołanych ustępach wraz z tytułem pojętych jako całość ze względu na jednolitą tendencję zohydzania obecnego Rządu, autor usiłuje pobudzić do pogardy i nienawiści przeciw administracji Państwa, co uzasadnia znamiona powołanej zbrodni, nadto przez nieprawdziwe przedstawienie — względnie przekręcanie usiłuje pobudzić do pogardy i nienawiści przeciw starostom powiatowym, zatem przeciw poszczególnym organom Rządu ze względu na ich urzędowanie, co uzasadnia znamiona występku powyż powołanego. Dlatego należało uwzględnić zażalenie Prokuratora postanowić jak powyż i wydać zarządzenie z § 492 austrj. p. k. Przewodniczący: **Dr. A. Strawiński**, wr.; Protokolant: **St. Broż**, wr. Za zgodność: (Podpis nieczytelny).

Obwód 44 (Szwedzka). Nr. 1 — 379; Nr. 7 — 616; Nr. 14 — 27; Nr. 19 — 92.
Obwód 45 (Barska). Nr. 1 — 731; Nr. 7 — 299; Nr. 14 — 42; Nr. 19 — 176.
Obwód 46 (Konfederacka). Nr. 1 — 591; Nr. 7 — 333; Nr. 14 — 96; Nr. 19 — 85.
Obwód 47 (Słoneczna). Nr. 1 — 769; Nr. 7 — 414; Nr. 14 — 52; Nr. 19 — 163.
Obwód 48 (Senatorska). Nr. 1 — 629; Nr. 7 — 450; Nr. 14 — 233; Nr. 19 — 128.
Obwód 49 (Król. Jadwigi). Nr. 1 — 315; Nr. 7 — 403; Nr. 14 — 23; Nr. 19 — 51.
Obwód 50 (Król. Jadwigi). Nr. 1 — 354; Nr. 7 — 333; Nr. 14 — 9; Nr. 19 — 106.
Obwód 51 (Konarskiego). Nr. 1 — 486; Nr. 7 — 558; Nr. 14 — 48; Nr. 19 — 103.
Obwód 52 (Nowa Wieś). Nr. 1 — 553; Nr. 7 — 309; Nr. 14 — 23; Nr. 19 — 182.
Obwód 53 (Kazimierza Wielkiego). Nr. 1 — 705; Nr. 7 — 420; Nr. 14 — 86; Nr. 19 — 144.
Obwód 54 (Łobzów). Nr. 1 — 340; Nr. 7 — 399; Nr. 14 — 13; Nr. 19 — 127.
Obwód 55 (Mazowiecka). Nr. 1 — 691; Nr. 7 — 480; Nr. 14 — 56; Nr. 19 — 167.
Obwód 56 (Mazowiecka). Nr. 1 — 777; Nr. 7 — 470; Nr. 14 — 97; Nr. 19 — 187.
Obwód 57 (Kleparz). Nr. 1 — 518; Nr. 7 — 473; Nr. 14 — 35; Nr. 19 — 95.
Obwód 58 (Żółkiewskiego). Nr. 1 — 410; Nr. 7 — 535; Nr. 14 — 27; Nr. 19 — 55.
Obwód 59 (Żółkiewskiego). Nr. 1 — 638; Nr. 7 — 548; Nr. 14 — 60; Nr. 19 — 120.
Obwód 60 (Jachowicza). Nr. 1 — 375; Nr. 7 — 548; Nr. 14 — 12; Nr. 19 — 27.
Obwód 61 (Płaszów). Nr. 1 — 480; Nr. 7 — 668; Nr. 14 — 17; Nr. 19 — 66.
Obwód 62 (Zamojskiego). Nr. 1 — 372; Nr. 7 — 553; Nr. 14 — 191; Nr. 19 — 77.
Obwód 63 (Sokolska). Nr. 1 — 326; Nr. 7 — 410; Nr. 14 — 407; Nr. 19 — 71.
Obwód 64 (Zamojskiego). Nr. 1 — 514; Nr. 7 — 298; Nr. 14 — 390; Nr. 19 — 151.
Obwód 65 (Józefińska). Nr. 1 — 350; Nr. 7 — 192; Nr. 14 — 509; Nr. 19 — 52.
Obwód 66 (Józefińska). Nr. 1 — 441; Nr. 7 — 346; Nr. 14 — 308; Nr. 19 — 33.
Obwód 67 (Józefińska). Nr. 1 — 506; Nr. 7 — 333; Nr. 14 — 146; Nr. 19 — 47.
Obwód 68 (Lwowska). Nr. 1 — 381; Nr. 7 — 224; Nr. 14 — 465; Nr. 19 — 48.
Obwód 69 (Szkolna). Nr. 1 — 497; Nr. 7 — 283; Nr. 14 — 389; Nr. 19 — 85.
Obwód 70: Nr. 1 — 520; Nr. 7 — 693; Nr. 14 — 62, Nr. 19 — 68.

WYNIK OGÓLNY W KRAKOWIE

Lista Nr. 1 — 33487; Nr. 7 — 19044; Nr. 14 — 17.511, Nr. 19 — 10.000.

Mandaty: jedynka 2 (Krzyżanowski i Dybowski), *siódemka 1* (Daszyński); 14 — 1 (Dr. Thon).

Wyniki w kraju

OKRĘG 1 WARSZAWA—MIASTO

Do godziny 8 rano znany był wynik głosowania w 227 komisjach obwodowych, gdzie oddano głosów na listę Nr. 1 (BB) — 102366, 2 (BBS) — 9257, 4 (end.) — 48979, 5 (Bund) — 10386, 7 (PPS) — 17798, 17 (żyd.) — 29346, 18 (żyd.) — 25275, 19 (Ch. D) — 8279, 22 (kom.) 26252.

Przypuszczalny podział mandatów: Nr. 1 do 8, Nr. 2 — 0, Nr. 4 3—4, Nr. 7 — 1, żyd. 2, kom. 1.

Brak jeszcze wyników z 144 obwodów.

OKRĘG ŁÓDŹ — POWIAT

Lista Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 7 — 2, Nr. 14 (niem.) — 1 Nr. 17 — 1.

ŁÓDŹ — MIASTO

Przewidywane mandaty: Nr. 1 — 3 4, Nr. 7 — 1 żyd. — 1, komun. 1—2.

GNIEZNO

Nr. 1 — 1 Nr. 4 — 2, Nr. 7 — 2.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Nr. 1 — 1, Nr. 4 — 2, Nr. 7 — 3.

BYDGOSZCZ

Nr. 1 — 1, Nr. 4 — 2, Nr. 7 — 2, Nr. 12 (niem) — 1, Nr. 19 — 1.

SZAMOTUŁY

Nr. 1 — 1; Nr. 4 — 2; Nr. 7 — 1; Nr. 12 (niem.) — 1; Nr. 22 (niem.) — 1.

POZNAŃ — MIASTO

Nr. 1 — 1, Nr. 4 — 3.

POZNAŃ — POWIAT

Nr. 1 — 1, Nr. 4 — 2, Nr. 7 — 1.

DĄBROWA GÓRNICZA

Nr. 1 — 4; Nr. 7 — 1; Nr. 23 (kom.) — 1.

WŁOCŁAWEK

Nr. 1 — 2; Nr. 4 — 1; Nr. 7 — 2.

TCZEW

Nr. 1 — 1; Nr. 4 — 3; Nr. 7 — 1.

CZĘSTOCHOWA

Nr. 1 — 3; Nr. 7 — 2; Nr. 19 — 1.

GÓRNY ŚLĄSK

Lista Korfantego — 7; Nr. 1 — 6; Nr. 7 — 1; niem. — 4.

OKRĘG Nr. 62 — LIDA

Nr. 1— 7 mandatów.

OKRĘG Nr. 63 — WILNO

Nr. 1 — 77745 — 4 mand.; Nr. 4 — 20831 — 1 mandat; Nr. 7 — 18509 —; Nr. 17 — 15494 —.

OKRĘG Nr. 64 — ŚWIĘCIANY

Nr. 1 — 94744 — 6 mandatów; Nr. 4 — 8642 —; Nr. 11 — 5246 —; Nr. 17 — 3782 —; Nr. 22 — 5207 —; Nr. 23 — 6865.

OKRĘG Nr. 56 — KOWEL

Nr. 1 — 113714 — 5 mandatów; Nr. 5 — 320 —; Nr. 7 — 7199 —; Nr. 11 — 6780 —.

OKRĘG Nr. 61 — NOWOGRÓDEK

Nr. 1 — 145741 — 6 mandatów; Nr. 7 — 6487 —; Nr. 17 — 8349 —.

OKRĘG Nr. 58 — KRZEMIENIEC

Nr. 1 — 5 mandatów.

OKRĘG Nr. 57 — ŁUCK

Nr. 1 — 5 mandatów; Nr. 11 (Undo) — 1 mandat.

OKRĘG Nr. 29 — TCZEW

Oddano głosów 158723. Uznano za ważne 158102. Nr. 1 — 31159 — 1 mandat; Nr. 4 — 68709 — 3 mandaty; Nr. 7 — 42935 — 1 man.; Nr. 12 (Niemcy) — 15939 — bez mandatu.

OKRĘG Nr. 22 — SANDOMIERZ

Nr. 1 — 44385 — 2 mandaty; Nr. 7 — 64740 — 3 mandaty.

OKRĘG Nr. 24 — ŁUKÓW

Nr. 1 — 35126 — 3 mandaty; Nr. 5 725 —; Nr. 17 — 4234 —; Nr. 18 — 9793 —; Nr. 19 — 34599 — 2 mandaty; Nr. 23 — 11682 — 1 mandat; Nr. 24 — 35 —; Nr. 7 (Centrolew) unieważniona. Mimo to oddano na tę listę, przeszło 60.000 głosów.

OKRĘG Nr. 9 — PŁOCK

Nr. 1 — 42.171 — 2 mandaty; **Nr. 7 — 63.237 — 3 mandaty.**

OKRĘG Nr. 12 — GRODZISK

Nr. 1 — 61.473 — 3 mandaty; Nr. 4 — 36.823 — 1 mandat; **Nr. 7 — 43.175 — 2 mandaty.**

OKRĘG Nr. 2 — WARSZAWA—POWIAT

Wynik prowizoryczny: Nr. 1 — 69.091; Nr. 2 — 6.525; Nr. 4 — 27.132; Nr. 7 — 35.816. Prawdopodobny podział mandatów: Nr. 1 — 3 mandaty; Nr 4 — 1 mandat; **Nr. 7 — 1 mandat.**

OKRĘG Nr. 13 ŁÓDŹ—MIASTO

Lista Nr. 1 — 4 mandaty; Nr. 17 — 1 mandat; Nr. 22 — 2 mandaty.

OKRĘG Nr. 14 — ŁÓDŹ—POWIAT

Lista Nr. 1 — 67.757 — 3 mandaty; Nr. 4 — 28.492 — 1 mandat; Nr. 7 — 56.188 — 2 mandaty.

OKRĘG Nr. 15 — KONIN

Nr. 1 — 2 mandaty; Nr. 4 — 1 mandat; Nr. 7 — 3 mandaty.

OKRĘG Nr. 16 — KALISZ

Nr. 1 — 3 mandaty; Nr. 4 — 4 mandaty.

OKRĘG Nr. 18 — PIOTRKÓW

Nr. 1 — 2 mandaty; Nr. 4 — 1 mandat; **Nr. 7 — 2 mandaty.**

OKRĘG Nr. 19 — RADOM

Nr. 1 — 74.972 — 3 mandaty; Nr. 4 — 38.430 — mandaty; **Nr. 7 — 45.338 — 2 mandaty**

OKRĘG Nr. 20 — KIELCE

Prowizoryczny wynik głosowania w okręgu Nr. 20 przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 — 54061 głosów; Nr. 4 — 28301; **Nr. 7 — 62598; Nr. 17 — 3350.**

Inne listy bez znaczenia. Wobec tego lista Nr. 1 otrzyma 2 mandaty, Nr. 4 — 1 mandat, **Nr. 7 — 2 mandaty.**

OGÓLNY WYNIK Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Lista Nr. 1 — 14 mandatów; Nr. 4 — 7 mandatów; **Nr. 7 — 7 mandatów;** Nr. 17 — 1 mandat; Nr. 22 — 2 mandaty.

OKRĘG Nr. 17 — CZĘSTOCHOWA

Wyniki prowizoryczne: Lista Nr. 1 — 70.000 głosów — 3 mandaty; **Nr. 7 — 53.000 — 2 mandaty;** Nr. 19 — 18.500 — 1 mandat.

OKRĘG Nr. 21 — BĘDZIN

Wyniki prowizoryczne: Lista Nr. 1 — 117.886 głosów — 4 mandaty; **Nr. 7 — 26.000 gl. — 1 mandat;** Nr. 23 — 26.500 — 1 mandat.

OKRĘG Nr. 27 — ZAMOŚĆ

Lista Nr. 1 — 51.422 — 2 mandaty; **Nr. 7 — 63.685 — 3 mandaty.**

W dniu wyborów w Krakowie

TEROR

Wybory w Krakowie były pod znakiem niezwykłego terroru ze strony sanacji. Przez cały dzień policja zamiast utrzymywać porządek, uganiała za naszymi towarzyszami i doprowadzała ich na poszczególne komisarjaty. **Był to jawny terror, gdyż obok stojących naszych ludzi, rozdawali „jedynkę" agitatorzy BB — i nic im nie robiono.**

ARESZTOWANO 120 TOWARZYSZÓW

Podczas aresztowań zachodziły brutalne fakty ze strony policjantów, którzy popychali, szarpali i kuli w kajdanki robotników.

Aresztowanych przetrzymywano po kilka godzin w aresztach, toteż **przechodnie słyszeć mogli śpiew „Czerwonego Sztandaru", wydobywający się z sal aresztanckich. Pod grozą takiego terroru, odbywało się głosowanie.**

Ale „jedynka" miała do dyspozycji całą kolonę automobilową wojskową, którą dowodził p. Klemensiewicz. Oni mogli podjeżdżać przed lokale obw. komisyi wyborcz. i jawnie wobec policji agitować za „jedynką".

NIESŁYCHANA NIEDBAŁOŚĆ MAGISTRATU

W lokalach wyborczych nie wszędzie panował ruch. Wogóle dużo ludzi wstrzymało się od głosowania, gdyż oddano głosów tylko 61% wpisanych na listę wyborców. **Skandalicznie wyglądały spisy wygotowane przez magistrat. W każdej komisji zgłaszały się setki osób do głosowania, które nie były pomieszczone na listach. Jestto niesłychane niechlujstwo magistratu, które uniemożliwiło głosowanie conajmniej kilkutysiącom mieszkańców Krakowa.** To też często przy urnach przychodziło do nieporozumień i to zupełnie słusznych. Człowiek wyczekawszy się kilka godzin w ogonku, dowiadywał się, że nie jest pomieszczony na spisie wyborców. Pod adresem magistratu **padały wówczas nawet dość drażliwe epitety.**

ŻYDZI i „ZYTKI" JAWNIE ZA „JEDYNKĄ"

W lokalach poszczególnych komisyj, pomieszczonych w ciasnych salach szkolnych z trudnym dostępem do urny, panował ścisk. Szczególnie na peryferjach miasta wprost dusili się ludzie, mimo, że udział głosujących był słaby.

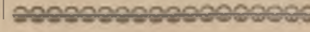
Głosowano ostentacyjnie w niektórych komisjach jawnie na jedynkę i mimo zwracania na to uwagi naszych mężów zaufania, oraz naszych członków komisyi — przewodniczący (sanatorzy) **nie reagowali. Żydzi afiszowali się „jedynką". Poraz pierwszy wszystkie „Zytki" — służące z pod sztandaru klerykalnego i zakonice szły do urny masowo, niosąc w rękach „jedynkę".** W komisjach, w których nasi ludzie byli przewodniczącymi nie pozwolono na te eksperymenty. Komisje objeżdżali przez cały dzień prez. Szwarcenberg-Czerny, wicepr. Podobiński, tow. dr. Pelzling i tow. Z. Gross.

W SĄDZIE

Już o godz. 10.45 w nocy przybyła pierwsza komisja do okr. komisji w sądzie przy ul. Grodzkiej z wynikiem swojego obwodu. Ostatnia przybyła o godz. 4.15 nad ranem. Wyniki podawano prezesowi **Szwarcenberg-Czernemu i wiceprez. Podobińskiemu, którzy przez całą noc wraz z tow. dr. Pelzlingiem czuwali, aż do zliczenia definitywnego ilości głosów.** Dzięki uprzejmości p. prez. dziennikarze mogli bezpośrednio czerpać wiadomości w sądzie, gdzie im oddano specjalny pokój z telefonem do dyspozycji na całą noc.



ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!



Po wyborach

A więc sanacja zwyciężyła. Nie mamy jeszcze w tej chwili cyfrowo ostatecznego wyniku, ale z poszczególnych wyników można już ustalić ogólne wrażenie: sanacja będzie miała Sejm tak dobrany, że będzie w stanie przeprowadzić wszystkie swe zamysły. A o to tylko jej chodziło: o okrycie płaszczykiem konstytucyjnym pełnej dyktatury.

Jesteśmy pewni, że w kraju i zagranicą wynik ten będzie oceniony wedle środków, jakiemi został osiągnięty. Nikt nie uwierzy, że naród ma aż tak wielkie do sanacji zaufanie, że chciał wyborami niedzielnemi oddać jej rządy wolne od wszelkiej kontroli. Każdy wyborca, idąc z jakimkolwiek numerkiem do urny, wiedział, że chodzi tylko o dwie możliwości: 1) o przywrócenie stanu prawnego, 2) o kontrolę nad gospodarką finansową. I każdy, głosując, wiedział, że uniemożliwienie tych zasadniczych podstaw praworządnego państwa znajdzie swój wyraz w składzie Sejmu takim, jaki wbrew woli ogromnej większości zostanie ogłoszony jako wynik wyborów.

Jesteśmy dalej pewni, że także zagranica — nie ta jej oficjalna reprezentacja, która nie kalkuluje nastrojami, lecz faktami — osądzi w należyty sposób powody tego zwycięstwa — powody, które od dnia rozpisania wyborów po dzień głosowania działały wyłącznie i jedynie na to, aby otrzymać legalizację już poczynionych i pełnomocnictwo do dalszych działań, obliczonych na unicestwienie powyższych możliwości, na dobranie sobie takiego zespołu, który swemi głosami będzie pokrywał wszystkie zarządzenia zmierzające do zrobienia z Polski kemalowskiej Turcji: dyktatury rządzącej z „jednomyślną" aprobatą przedstawicielstwa ludowego.

Sanacja grała na ostatnią stawkę, która miała decydować nietylko o jej utrzymaniu się w przyszłości, ale i pokryć wszystkie jej uczynki w przeszłości. Kto gra o swoją głowę, ten nie jest wybredny w wyborze środków; co dopiero w wypadku, gdy te środki nic nie kosztują, gdy się używa środków przeznaczonych na obronę prawa do poniewierania niem.

Byłoby naiwnością mówić o honorze, sumieniu, etyce ludziom, którzy — dosłownie — **poprzez trupy i rannych** szli do swego celu. Wszystkie środki, które miały jakiekolwiek widoki na uczynienie przeciwnika bezbronnym, były bezwzględnie stosowane; nie cofnięto się także przed niską zemstą wobec tych, których uczyniono bezbronnymi, którym pod przymusem moralnym i fizycznym odebrano możność wzięcia udziału w boju. Czy sanacji zależało cośkolwiek na opinji swojej i cudzej? Czy była ona bodaj tak przezorną, jak np. król rumuński, który żąda współudziału i współpracy opozycji, mimo że — tak należałoby sądzić — jeszcze jest jakaś różnica między Polską a Rumunją, przynajmniej w metodach?

Mimo wszystko, mimo cyfrowego zwycięstwa sanacja daleką jest po 16 listopada od tego sukcesu, który więcej niż cyfry jest podstawą każdego rządu: **od sukcesu moralnego**. Z tąsamą naiwnością, z jaką niektórzy mówią o sumieniu i honorze, możnaby też mówić o wstydzie — a jednak z własnego doświadczenia możemy stwierdzić, że im większe zwycięstwo sanacji, tem mniejsze jej szanse pozyskania sobie mas, które wiedzą i będą pamiętać, w jaki sposób zwycięstwo przyszło do skutku. Im większa siła w parlamencie bez oparcia o masy, tem **szybciej i gruntowniej musi nastąpić jej załamanie się**. Z historji wiemy, jak się kończyły rządy Banffych i Tiszów, oparte na tychsamych metodach i na takichsamych większościach, jakie dziś osiągnęła sanacja.

Mimo wszystko **nie tracimy ani ochoty do walki ani wiary w jej ostateczne zwycięstwo.** Jeżeli sanacja ogłosiła jako swą naczelną zasadę „walkę z nieprawościami", to my głosimy **zasadę walki z nieprawościami sanacji**, których ukoronowaniem są niedzielne wybory. Nie takie czasy przechodził lud pracujący i nie z takimi przeciwnikami miał do czynienia — **im większy nacisk, tem silniejszy opór.** Sanacja niech się cieszy teraźniejszością, przyszłość do nas należy.

* * *

Z zadowoleniem stwierdzamy pomyślny wynik wyborów **w Krakowie.** Jeszcze w przeddzień wyborów nastrój był pesymistyczny. Przepowiadano, że BB uzyska 3 mandaty, sjoniści 1, zaś PPS wyjdzie bez mandatu. Rzeczywistość okazała się inna: utrzymaliśmy swój stan posiadania, mimo że jeszcze w dniu wyborów teror szalał. Robotnicy krakowscy spełnili swój obowiązek; w ośrodkach robotniczych, na przedmieściach „siódemka" górowała i mandat zdobyła.

Jakim szlakiem szła sanacja?

WZMOŻENIE REPRESYJ PRZED DNIEM WYBORÓW

W miarę, jak zbliżała się data wyborów coraz gwałtowniej działał aparat represyjny. Doaresztowywano jeszcze b. posłów opozycyjnych. Dokonywano dalszych aresztowań agitatorów, rozwiązywania zgromadzeń, konfiskowania ulotek Centrolewu i całych seryj kartek z numerami. Nie sposób tu wyliczać wszystkiego i wszystkich. Poza naszemi własnemi wiadomościami podamy tu garść opisów z innych dzienników.

Pod tytułem „*Masowe aresztowania*" podaje „Robotnik" między innemi z *województwa warszawskiego:*

„W piątek aresztowany został w Bolimowie, powiat sochaczewski, tow. Jan Jędrach, sekretarz Zw. zaw. Małorolnych. Tow. *Jędracha* aresztowano *pod zarzutem uprawiania włóczęgostwa*, ponieważ jako sekretarz Związku, obchodził folwarki okoliczne i rozdawał odezwy i numerki z siódemkami".

Dalszy ciąg w relacji „Robotnika" przedstawia się następująco:

„Aresztowany był bity przez policję na posterunku w Bolimowie kolbą rewolweru w żołądek. Nazajutrz został zwolniony. *Pluje krwią* chociaż poprzednio był zdrowy".

Pod tytułem „*Represje*" — znajdujemy w tymże „Robotniku" tokę informację z kresów wschodnich:

Tow. Ziniewicz w *Baranowiczach* otrzymał zawiadomienie o nadesłaniu posyłki pocztowej. Kiedy odebrał paczkę, został aresztowany przez policję. W paczce znajdowały się odezwy komunistyczne. Nadawca paczki był oczywiście „nieznany". Następnego dnia tow. Ziniewicz został zwolniony z aresztu. W kilka godzin potem ponownie aresztowano go.

Policja nie zaprowadziła go na posterunek policji, ale za miasto na pole, gdzie dwóch ajentów policji przyłożyło tow. Ziniewiczowi rewolwer do skroni, grożąc mu śmiercią, jeśli nie zaprzestanie agitacji za „siódemką". Następnie tow. Ziniewicz został pobity do krwi.

Z kresów wschodnich — i to już nie nad granicą sowiecką, lecz z Wileńszczyzny podaje „Robotnik" w tymże numerze:

W *Dziśnie* w podstępny sposób z mieszkania nauczyciela *Waglewskiego* skradziono legalną bibułę Centrolewu, około 20 tysięcy numerków i tysiąc odezw. Gdy zameldowano o tem policji, policja zrobiła rewizję u tow. Waglewskiego oraz aresztowała jego i tow. Stopnickiego za posiadanie rzekomo... „skonfiskowanej" odezwy.

Po aresztowaniu, odstawiono obu towarzyszów pod bagnetami do miasteczka Głębokie. W Głębokiem oprowadzono ich od Anasza do Kaifasza, aż nareszcie odstawiono w dniu 11 listopada do sędziego śledczego.

Sędzia śledczy zwolnił tow. Waglewskiego, natomiast tow. Stopnickiego zatrzymał w areszcie.

Przy tej okazji jednak możemy za „Robotnikiem" powtórzyć fakt, świadczący, że widocznie nawet na kresach wschodnich, gdzie pojęcie legalności najmniej się mogło rozwinąć — nie zapominajmy bowiem, że za caratu najbezwzględniej grasowali tam czynownicy rosyjscy — w tym wypadku wystąpił był pewien odruch sumienia wśród kolegów tow. Waglewskiego.

Mianowicie „Robotnik" donosi dalej:

„*Z powodu aresztowania tow. Waglewskiego w Dziśnie, Powiatowy Komitet Nauczycielski BBWR w Gębokiem rozwiązał się, wydając okólnik do wszystkich Komitetów w powiecie, by to samo uczyniły*".

Wiemy, iż BB zdołało przeprowadzić taką sanację moralną u ludzi, których wchłonęło, że przyklaskują oni wszelkim metodom walki z przeciwnikami. Tym razem jednak jedno z kółeczek w maszynerji sanacyjnej drgnęło... Zaznaczmy w dodatku — kółeczko składające się z ludzi bardzo zależnych.

Warszawa posiada bliższą styczność z kresami wschodniemi, niż Kraków; „Robotnik" zaś specjalnie dużo stamtąd przynosi wieści.

Kto wogóle śledziłby dokładnie wszystkie głosy, dochodzące z prowincji — widziałby, w jaki sposób powstawały różne fakty, któremi się sanacja szczyci, jako triumfami swoimi.

Jeżeli w powiecie konińskim, a więc w województwie łódzkiem, starano się wmawiać w ludność wiejską, że nastały wybory jawne, jeżeli tam — jak donosi „Robotnik"

„rozdawano ulotki, obwieszczające jawne głosowanie. W stosunku do opornych wydawcy ulotki zapowiadają surowe rygory".

to łatwo zrozumieć, iż w niektórych okolicach, dokąd — czytelnik domyśla się dlaczego — nie mogło dotrzeć wyjaśnienie, iż ordynacja wyborcza, zapewniająca tajność głosowania, istnieje nadal; gdzie ludność czuła się bardziej opuszczoną i zahukaną, bardziej lękająca się represyj, mogło dochodzić, czem się popisuje jedynka, do jawnego głosowania.

A to ma służyć za dowód samorzutnego zapału.

Oczywiście wobec stronnictw burżuazyjnych, wobec mieszczaństwa nie mogły sanacyjne przygotowania wyborcze trzymać się podobnych metod. Aresztowano tam, wśród endecji np., poszczególnych działaczów i agitatorów, ale w daleko mniejszej ilości, niż u Centrolewu.

Tam parol zagięto głównie na prasę prowincjonalną. Widzimy dwojaki system: bądź zamykanie drukarń, bądź demolowanie ich.

„Gazeta Warszawska" w numerze z 16 bm. podaje np.:

„Po zamknięciu drukarni narodowej „Gazety Wągrowieckiej" pismo to wychodzi pisane na maszynie i powielane. „Gazeta Bydgoska" zamieszcza fotograficzną odbitkę pierwszej strony tak wydawanego pisma. Mówi ona więcej, niż całe tomy, o czasach w jakich dziś żyjemy i świadczy, że niema takiego środka, któryby mógł zabić lub osłabić prasę narodową. Kiedyś te numery „Gazety Wągrowieckiej" przejdą do historji".

A oto obrazek systemu drugiego:

„W nocy z 12 na 13 listopada „nieznani sprawcy" przez wybicie okna wtargnęli do drukarni K. Rybackiego w Łowiczu i zdemolowali kaszty z pismem, wysypując wszystkie czcionki na ziemię, łamiąc je i mieszając różne gatunki pisma. Następnie — bandyci oblali wszystko jakąś niszczącą, cuchnącą cieczą, powodując bardzo poważne szkody.

W zdemolowanej drukarni wychodzi tygodnik narodowy „Łowiczanin". Dalsze wydawnictwo pisma zostało na pewien czas zawieszone".

O pociągnięcie sędziego Jana Demanta do odpowiedzialności karnej

UZASADNIENIE WNIOSKU OBROŃCÓW WIĘŹNIÓW BRZESKICH, ZŁOŻONEGO NA RĘCE PRZEWODNICZĄCEGO WYŻSZEGO SĄDU DYSCYPLINARNEGO

Obrońcy uwięzionych w Brześciu byłych posłów skargę swoją na sędziego śledczego Demanta, który „powziął decyzję" osadzenia posłów w więzieniu wojskowym, umotywowali całym szeregiem wywodów, które w streszczeniu podajemy:

1) Wybór miejsca, w którym więzień ma odbywać areszt bądź śledczy, bądź karny, nie może być aktem dowolnym, zależnym od upodobania władzy, ale musi być regulowany przez ustawy, przepisy i regulaminy.

W rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości o wykonywaniu rozporządzenia prezydenta z dnia 7 marca 1928 roku znajduje się wyliczenie wszystkich więzień, znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej, przeznaczonych dla więźniów cywilnych. Więzienia wojskowe, mające odrębne przeznaczenie, w wykazie tem nie zostały zamieszczone. O charakterze więzienia nie decyduje budynek ani miejsce, lecz nadzór i regulaminy więzienne.

Więzienia wojskowe nie mogą służyć za pomieszczenia dla więźniów cywilnych, a to z powodu, że:

1) więzienia wojskowe nie są objęte wyliczeniem ustawowem;

2) więzienia wojskowe są przeznaczone dla wojskowych, a więzienia cywilne dla cywilnych;

3) w więzieniach wojskowych i cywilnych istnieje różnica nadzoru nad więźniami.

W tych warunkach przy jasnem i wyraźnem brzmieniu ustaw przetrzymywanie w wojskowem więzieniu osób cywilnych, jest **aktem bezprawia** i stanowi nadużycie władzy bądź świadome (art. 635 k. k.), bądź popełnione z powodu nieznajomości ustaw (art. 649 k. k.).

II) Motywy sądu okręgowego, który w dniu 10 października br. zatwierdził decyzję sędziego śledczego w najmniejszej mierze nie zmieniają prawnego stanu rzeczy. Żaden z motywów nie wytrzymuje ani krytyki prawniczej, ani krytyki faktów.

1) powołanie się sądu na to, że prawa oskarżonych w niczem nie zostały obrażone, nie może stanowić motywu usprawiedliwiającego zarządzenia. **Prawo do właściwego więzienia zostało obrażone**, bo uwięzieni mają prawo żądać, by zostali umieszczeni w więzieniach, które wyznaczone są przez ustawy. Jeśli chodzi o prawa wewnątrz więzienia, to obraza tego prawa jest w tem, że uwięzieni podlegają regulaminowi wojskowemu, który jest surowszy niż regulamin cywilny, i któremu oni jako cywilni nie powinni ulegać: Różnicę regulaminów stwierdza autorytatywne oświadczenie p. prezesa Rady ministrów w wywiadzie, ogłoszonym dnia 14 września 1930 roku o twardej dyscyplinie. Zresztą jest publiczną tajemnicą, że **uwięzieni są poddani regulaminowi niestosowanemu dotąd na ziemiach polskich do nikogo i niemożliwemu w jakiemkolwiek więzieniu cywilnem**. Uwięzieni są odcięci zupełnie od świata, pozbawieni praw komunikowania się z rodzinami, skazani na mękę nieświadomości co dzieje się z najbliższemi, pozbawieni prawa widzeń, pisania i otrzymywania listów, choćby pod cenzurą, pozbawieni książek, pozbawieni prawa uzupełniania wiktu więziennego z osobistych funduszów, wystawieni na upokarzające godność ludzką zabiegi zgalania czy wystrzygania do skóry włosów na głowie.

W praktyce prawa uwięzionych są **obrażone** tem, że regulamin wojskowy nie jest do nich właściwie stosowany, a pozbawione nadzoru władze cywilne, nie mogą dopilnować właściwego zastosowania nawet wojskowego regulaminu. Więźniom dzieje się krzywda, bo są **poza wszelkim regulaminem**. Prawo przewiduje zarówno korespondencję więźniów z rodzinami jak i widzenia, które uzależnione są od zezwolenia sędziego śledczego, jednakże, niepodobna wyobrazić sobie takiego stanu normalnego, w którymby sędzia śledczy po sześciu tygodniach śledztwa takiego pozwolenia najbliższej rodzinie nie udzielił. **Praktyka dotychczasowa takich wypadków nie zna**, a jeśli tak się stało, wytłumaczyć to można jedynie tem, iż sędzia śledczy jest sam ograniczony w prawie wydawania tych zezwoleń, co potwierdza zresztą oświadczenie sędziego Demanta, złożone adwokatce Iwińskiej, dotyczące trudności wyjednywania zgody na swoje zarządzenia, dotyczące warunków pobytu więźniów w twierdzy wojskowej.

Argument sądu okręgowego, iż więźniów nie ograniczono w prawach jest niezgodnym z rzeczywistością, gdyż **więźniowie przez umieszczenie ich w twierdzy wojskowej zostali wogóle postawieni poza prawem i władze, które taki stan rzeczy tolerują, stają się winnemi bezprawia.**

Następny motyw sądu okręgowego mówi, że w praktyce bywały wypadki, iż ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub specjalne okoliczności sprawy stosowano do osób cywilnych więzienie wojskowe — jednak **sąd żadnego z takich wypadków nie przytoczył.**

Ostatni ustęp motywów sądu okręgowego wynika bądź z nieznajomości ustaw, bądź ze świadomego nieliczenia się z niemi. Tymczasowy wojskowy regulamin więzienny z dnia 29 października 1919 roku już w pierwszym punkcie mówi, że „więzienia wojskowe służą do przetrzymywania **osób, podlegających sądownictwu wojskowemu**". O ile są to osoby cywilne, to tylko i wyłącznie te, które podlegają sądom wojskowym, jak to: osoby cywilne, należące do pocztu wojskowego, osoby cywilne, które podczas wojny i na terenie działań wojennych dopuściły się zdrady stanu, szpiegostwa, ewentualnie innych przestępstw, przekazanych do sądzenia sądom wojskowym. Istnienie w kodeksie karnym z roku 1930 kary twierdzy nie zmienia tego rozumowania, gdyż: 1) twierdza znana jest ustawom cywilnym, jako kara, a nie jako więzienie śledcze; 2) jako kara, stosowana w szczególnych wypadkach ze względu na charakter czynu, jako kara uprzywilejowana; 3) twierdza jest karą uprzywilejowaną i ze względu na regulaminy, które winny być szczególnie łagodne i niedotkliwe dla uwięzionych i przewidywać mają „minimum" ograniczenia swobody; 4) dla tych to powodów w praktyce twierdza była stosowana przez władze rosyjskie w stosunku do oficerów.

WNIOSEK

Taki jest faktyczny i prawny stan rzeczy, stanowiące podstawę skargi. Bezprawie, polegające na osadzeniu szeregu obywateli w więzieniu wojskowem, wbrew wyraźnym i jasnym przepisom ustaw obowiązujących i potraktowane ich w sposób obrażający ich prawa obywatelskie i ich prawa ludzkie, jest i **faktycznie i prawnie stwierdzone**. Wobec czego obrońcy uwięzionych byłych posłów proszą Wyższy Sąd Dyscyplinarny o zgodę **na pociągnięcie winnego tego bezprawia sędziego śledczego apelacyjnego do spraw szczególnego znaczenia w Warszawie Jana Demanta do odpowiedzialności karnej.**

Czy to będzie skręt kiszek?

W Katowicach krążą pogłoski, że wbrew zapewnieniom sędziego śledczego Demanta o jaknajlepszym stanie zdrowia więźniów brzeskich, Wojciech Korfanty zapadł na chorobę kiszek i pozbawiony jest wszelkiej opieki. Pogłoska ta wywołała w Katowicach duże zaniepokojenie.

Przypominamy, że już kilka tygodni temu mówiono, że niektórym z więźniów brzeskich przeznaczonem jest umrzeć na skręt kiszek. Czy powyższa wiadomość o Korfantym nie stoi w związku z temi „przepowiedniami"?

Tow. Żuławski o roli Związków zawodowych

SANACYJNE PLOTKI O „SZUKANIU KONTAKTU"

W sanacyjnym warszawskim „Kurjerze Porannym" z dn. 14 listopada br. jakiś nieznany prowokator zamieścił notatkę o rzekomym konflikcie pomiędzy mną a tow. Wysockim, przewodniczącym Rady Związków zawodowych w Warszawie.

Podane tam informacje są **zwykłym wymysłem sanacyjnego draba** i nie zwracałbym na nie zupełnie uwagi, gdyby nie czelność, która pozwoliła mu pomawiać mnie o pozostawanie w kontakcie z jakimiś czynnikami obcymi dla PPS — nie wiem — sanacyjnymi czy komunistycznymi i o chęć rozpoczęcia walki z PPS o charakter ruchu zawodowego.

Wobec tej nikczemnej napaści, która przez sianie tego rodzaju plotek i rzucanie podejrzeń na ludzi piastujących kierownicze stanowiska — chce wzniecić nieufność i ferment w łonie naszej organizacji — oświadczam, że te „obce PPS czynniki" od góry do dołu, z któremi chciałby mnie widzieć w kontakcie „Kurjer Poranny" przejmują mnie **nieodpartym wstrętem** tak dalece, że z ludźmi, z którymi się znałem przed laty zerwałem i nie jestem w stanie zmusić się do podania im ręki. Uważam więc **to towarzystwo pod względem moralnym i pod każdym zresztą za nienadające się do szukania z niemi jakiegokolwiek kontaktu. Ze mną go nie nawiążą.** — Zapewniam ich.

Co zaś do polityki Związków zawodowych i CKW PPS to stale zawsze i dotąd stoję na stanowisku **niezależności Związków** i stanowisko to podziela wraz ze mną cała PPS. Związki są i muszą być niezależne, ale **nie apolityczne**. Za politykę zaś CKW, którego jestem członkiem, biorę w całej **pełni wobec klasy robotniczej dziś i w przyszłości pełną odpowiedzialność.**

Z. Żuławski,
sekr. Centr. Komisji Zw. Zaw.

Dokumenty korupcji wyborczej w r. 1928

Drukujemy dzisiaj, w dniu wyborów do nowego Sejmu Rzeczypospolitej, dalsze dane, dotyczące sposobu „przeprowadzania" wyborów w roku 1928.

I.

„Urząd Wojewódzki w Tarnopolu. Wydział Bezp. Preliminarz.

1) Subwencja dla czasopisma „Głos Polski" — nakład 2 razy na tydzień × 4 tygodnie 8 nakładów a 1.000 zł. = 8.000.

2) Wydawnictwo specjalnej gazetki dla ludu — 8.000

3) Fundusz dyspozycyjny dla 20 Starostów a 1.500 zł. = 30.000.

4) Agitacja wśród kobiet przez zaufane i odpowiednio przygotowane kobiety... 10.000.

5) Ulotki i odezwy o treści lokalnej, na które biuro wyborcze posiada za szczupłe fundusze.

6) Osłabienie stronnictw politycznych, nie wchodzących do Bloku... 10.000. Razem 70.000.

Uwaga ad 4.

Akcja ta jest konieczna ze względu na to, że w każdym powiecie istnieją Narodowe Organizacje Kobiet, opanowane przez ZLN.

Kwaśniewski.

II.

P. wojewoda lubelski, podówczas p. Remiszewski, otrzymał z departamentu politycznego MSWewn. zł. 25.000; wydał z tego: „na akcję ukraińską"... zł. 17.260. Suma ta obejmuje: „propaganda wiecowa zorganizowanej grupy wiecowników ukraińskich, koszta utrzymania, diety, koszta podróży, lojalna akcja duchownych prawosławnych wśród ludności, dywersja wśród ukraińskich grup wyborczych wrogich Państwu."

Mamy następnie zł. 8.000 „na akcje prasową polska".

Były subsydjowane z funduszów państwowych — „Zwierciadło" w Chełmie, „Głos Międzyrzecki" i „Ziemia Lubelska".

„Na dywersje w grupach polskich" p. Remiszewski wydał „tylko" 1.600 zł.

Wandalizm bojówek sanacyjnych

ZDEMOLOWANIE SALI W OGRODZIE STRZELECKIM

W sobotę przed wyborami, *bojówki sanacyjne wprost „szalały" w Krakowie.* Podczas wiecu urządzonego przez Chadecję, *wpadli opryszki do starej sali strzeleckiej przy ul. Lubicz i zdemolowali lokal, niszcząc cały szereg cennych rzeczy.* „Kurjerek" wczoraj umieścił *fotografję „bohaterskiego" zniszczenia jednej z najpiękniejszych sal w Krakowie, szczycąc się wandalizmem bojówek sanacyjnych. Odpowie za to sanacyjne prezydjum miasta, które udzieliwszy pozwolenia na odbycie wiecu, nie postarała się o zabezpieczenie zabytków.*

ZDEMOLOWANIE LOKALU „GŁOSU NARODU"

Bojówkarze syci chwały „po zwycięstwie", ruszyli z ogrodu Strzeleckiego przed „Głos Narodu" i tam *przypuścili szturm do lokali redakcyjnych, oraz zakładów graficznych tego pisma.*

PRZED DOMEM ROBOTNICZYM

Zdemolowawszy redakcję „Głosu Narodu" ruszyli bezkarnie przed Dom robotniczy przy ul. Dunajewskiego. Nie spodziewali jednak, że robotnik z pod sztandaru PPS. nie ulęknie się bandytów i *bronić będzie piersią swoją, swojej własności.* Opryszki stanęli na plantach i tylko pyskiem, wyrzucając plugawe słowa lżyli naszych towarzyszy. *„Czerwony Sztandar" wydobywał się dalekiem echem z Domu robotniczego na znak, że czuwamy.*

Policja dla parady zjawiła się także — dalibyśmy sobie rady bez jej pomocy.

Do późnej nocy dzielni nasi towarzysze pilnowali Domu robotniczego. Ciekawem jest, że policja nie zapobiegła zdemolowaniu „Głosu Narodu" widząc, że bojówka idzie z ogrodu Strzeleckiego wśród śpiewu pod „Głos Narodu".

Małopolska zachodnia i wschodnia

Kraków pow.-Chrzanów-Oświęcim: BB 6, lista 4 — 2.

Wadowice - Myślenice - Biała - Żywiec: BB 4, Nr. 7 — 3.

N. Sącz-Limanowa-Wieliczka-Bochnia: 1 — 5, 14 — 1.

Tarnów-Dąbrowa-Gorlice: 7 — 4, 1 — 3.

Rzeszów-Jarosław-Łańcut: 1 — 5, 4 — 2.

Przemyśl-Sanok-Krosno: 7 — 1, 1 — 4.

Sambor-Gródek-Mościska: 1 — 4, 11 — 2

Lwów-miasto: 1 — 3, 14 — 1.

Lwów-pow.-Żółkiew-Sokal: 1 — 4, 11 — 3.

Stanisławów-Kołomyja-Nadwórna: 1 — 4, 11 — 4, 14 — 1.

Tarnopol-Zbaraż-Trembowla: 1 — 6, 11 — 4.

Złoczów-Brody-Kamionka: 1 — 5, 11 — 4.

Wynik wyborów w Warszawie

ZUPEŁNA KLĘSKA BBS

Uprawnionych do głosowania 709.744. Głosowało 465.732. Ważnych głosów oddano 464.241. Na poszczególne listy przypada: Nr. 1 184.165 — 7 mandatów; Nr. 2 (BBS) 17.320 — bez mandatu; Nr. 4 (end.) 80.240 — 3 mandaty; Nr. 5 (Bund) 13.031; Nr. 6 — 1.171; **Nr. 7 (PPS) 32.737 — 1 mandat;** Nr. 17 (żyd.) — 39.659 — 1 mandat; Nr. 18 (żyd.) — 32.189 — 1 mandat; 19 (Chd) — 14.161; Nr. 21 (monarchiści) — 365; Nr. 22 (kom.)—40.126— 1 mandat.

Wynik powyższy odpowiada mniej więcej stanowi z r. 1928, różnicą, że rozbicie głosów opozycji prawicowej między endecję, a chadecję, umożliwiło Agudzie zdobycie mandatu kosztem endecji, a BB zdobyła jeden mandat na komunistach. PPS utrzymała dotychczasowy mandat tow. Barlickiego z Warszawy mimo wysiłków Jaworowskiego, który pozostał bez mandatu.

—ooo—

Briand i Tardieu

Wielkie wewnętrzne sprzeczności w mowach wygłoszonych we czwartek w parlamencie francuskim przez obu kierowniczych polityków zostały odczute i zrozumiane przez prasę całego świata. Nie ulega wątpliwości, że Briand wśród oklasków *lewicy* usiłował wzbudzić zrozumienie dla położenia Niemiec przez wskazanie na ich położenie gospodarcze, Tardieu usiłował oddziałać na prawicę argumentami, które nie dadzą się pogodzić z duchem prawdziwego porozumienia.

Briand uznał zasadniczo prawo Niemiec domagania się — przynajmniej teoretycznie — rewizji traktatów na podstawie art. 19 paktu Ligi narodów, podczas gdy Tardieu odparł wśród gróźb wszelką myśl o rewizji. Najbardziej znamiennem jest jednak twierdzenie Tardieu, że Francja w myśl traktatów wcale nie jest obowiązana do rozbrojenia i że robi to dobrowolnie — nawet więcej niż to odpowiada jej potrzebom. To twierdzenie stoi w zasadniczej sprzeczności z dotychczasowem stanowiskiem Francji, któremu w Lidze narodów ciągle dawał wyraz Paul Boncour.

Dwutorowość w francuskiej polityce zagranicznej na tle tych przemówień jest widoczną. Briand mimo wszystko pozostaje wierny swej polityce porozumienia, wiedząc, że dla jej urzeczywistnienia musi i Francja ponieść pewne ofiary. Stoi on też na stanowisku, że Niemcy tj. Niemcy urzędowe trzymają się tej polityki, a co mówią i piszą krzykacze nacjonalistyczni nie wchodzi dla polityka w rachubę. Zresztą, słusznie powiada Briand, czy nacjonaliści francuscy są lepsi od niemieckich?

Stary ten polityk w swej mowie skarżył się, że przeciwnicy jego, mimo że należą do obozu rządowego, nietylko krzyżują jego drogi, ale go ośmieszają. Dlaczego — zapytuje — nie chwycą się ostatniego środka: kuli rewolwerowej? Doprawdy, dziś los polityka o tendencjach pokojowych nie jest łatwy. Jeszcze Briand na podstawie swej nadzwyczajnej powagi daje sobie radę, co jednak będzie, gdy — jak dał do zrozumienia — ta gra mu obrzydnie i rzuci ten kłopot. Wtedy zniknie w Europie ostatni wielki polityk, który naprawdę pracuje dla pokoju.

Z „dezercji" tow. Bettmana — nic

Sąd wojskowy w Toruniu umorzył sprawę b. posła Edwarda Bettmana, który został przed dwoma miesiącami uwięziony pod zarzutem... dezercji. Mimo umorzenia sprawy, tow. Bettman nie został uwolniony z więzienia. Przewieziono go do Płocka z powodu oskarżenia w innej sprawie.

ARESZTOWANIE I WYPUSZCZENIE B. POSŁA TOW. Z. PIOTROWSKIEGO

W sobotę w Lubieniu pow. Włocławek odbył się wiec PPS. Na skutek prowokacji wiec został przez policję rozwiązany. Uczestnicy zgromadzenia nie rozchodzili się. Wówczas policja rozproszyła zebranych przy pomocy kolb karabinowych. W czasie rozpędzania zgromadzonych aresztowany został b. poseł tow. Zygmunt Piotrowski, którego policja przewiozła do Włocławka. Po kilku godzinach tow. Piotrowski został zwolniony.

Fundusz prasowy

—o—

Nowak Józef (Rzeszów) 5 zł.

KRONIKA

Nowe ceny pieczywa

W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki magistrat podaje do wiadomości, że od wtorku dnia 18 bm. mogą być popierane w sprzedaży detalicznej tak w sklepach piekarnianych jak i sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny:

za 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 40 gr., ciemnego 34 gr., pszenno-żytniego 44 gr., pszenno-razowego 50 gr., za 5 dkg. bułkę polską 4 gr., za 4 dkg. pieczywo wiedeńskie 4 gr.

Przekraczający powyższe ceny będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

—ooo—

Tragedja kobiety

SKOCZYŁA Z MOSTU DO WISŁY I UTONĘŁA

Przechodnie III mostu w Krakowie byli w niedzielę w południe świadkami tragicznej sceny. Idąca wolnym krokiem i przyglądająca się szaremu nurtowi rzeki młoda kobieta **w jednej chwili skoczyła na balustradę i zdecydowanym skokiem rzuciła się do wody.** Nie utonęła odrazu, prąd unosił ją jakiś czas, ukazując jej postać oraz rozpaczliwe wysiłki, któremi młode życie broniło się zadanej w rozpaczy śmierci. Na moście zebrał się tłum ludzi, kilku pobiegło wzdłuż Wisły i rzuciło się na ratunek. **Za mostem kolejowym zdołano desperatkę wyciągnąć na brzeg, jednak wszelkie wysiłki lekarza pogotowia nie zdołały przywrócić jej życia.** Co skłoniło młodą i przystojną kobietę do targnięcia się na życie, nie udało się stwierdzić, gdyż desperatka nie posiadała przy sobie żadnych dowodów, ani śladów, mogących naprowadzić na jej nazwisko i przyczyny tragedji. Zwłoki zostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, tragicznie zmarła dziewczyna **nazywa się Stefanja Wicher i była służącą.**

—ooo—

Wielki pożar w Pleszowie pod Krakowem

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w Pleszowie pod Krakowem, **gdzie zapaliły się dwie stodoły z niewiadomej przyczyny. Ponieważ silny wicher niósł iskry w kierunku gęsto zabudowanej wsi, zarząd Pleszowa odniósł się telefonicznie do prezydjum m. Krakowa z prośbą o wysłanie straży na ratunek.** Gdy pluton krakowski z nacz. Obidowiczem przybył na miejsce, zastał prócz dwóch stodół, płonącą dalszą stodołę i wozownię. Przystąpiono natychmiast do ratunku, ciągnąc wodę wężami z pobliskiego stawu. Ciężka praca dzielnych krakowskich strażaków trwała do 4 rano, poczem straż wróciła do koszar. **Spłonęła stodoła Jana Bandury, stodoła Katarzyny Gryńczowej, oraz dwie stodoły i wozownia Kaspra Gumuły. Stodoły wypełnione były płonami, a prócz tego zgorzały narzędzia gospodarcze. Szkoda wynosi przeszło 20.000 zł.**

—ooo—

25-LETNI JUBILEUSZ PROF. DR. JANA PILTZA. Dnia 15 bm. odbyła się w klinice neurologicznej UJ. uroczystość wręczenia profesorowi Piltzowi księgi pamiątkowej ku uczczeniu 25-lecia jego pracy profesorskiej, z pracami uczni, przyjaciół i nauczycieli jubilata: sędziwego profesora Forela i profesora Bleulera. W udekorowanej sali wykładowej kliniki zebrał się cały wydział lekarski UJ. z rektorem prof. Zaleskim i dziekanem prof. Ciechanowskim na czele, lekarze kliniki i słuchacze medycyny. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem przewodniczącego komitetu jubileuszowego doc. dr. Artwińskiego, który wręczył jubilatowi księgę pamiątkową. Następnie przemawiał rektor prof. Zaleski — imieniem senatu UJ., dziekan prof. Ciechanowski imieniem wydziału lekarskiego, prof. Latkowski imieniem krak. Tow. lekarskiego, dyr. dr. Stryjeński imieniem Tow. opieki nad psychicznie chorymi oraz imieniem zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, dr. Chłopicki imieniem lekarzy kliniki neurologicznej, oraz słuchacz medycyny Sztein — imieniem Bratniej Pomocy medyków i słuchaczy medycyny UJ.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Pani wiceprezydentowa Piotrowska ofiarowała do Muzeum Narodowego album z akwarelami i rycinami, przedstawiającemi dawne wojsko polskie, nadto kilka sztuk dawnej broni, w czem dwie szpady z czasów Wolnego miasta Krakowa. Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy dar, jaki Muzeum pani Piotrowskiej zawdzięcza.

DZIENNIKARZE FRANCUSCY W KRAKOWIE. W niedzielę przybył do Krakowa p. Luis Roubaud, radca handlu zagranicznego we Francji oraz specjalny korespondent „Petit Parisien". Wraz z p. Roubaud przybyła pani Marthe Huel, adwokatka przy trybunale apelacyjnym w Paryżu oraz sprawozdawczyni dziennika paryskiego „Paris Soir". Goście francuscy, którzy uprzednio bawili w Warszawie, Poznaniu i Gdyni, w pierwszym dniu pobytu zwiedzili Wawel oraz szereg zabytków Krakowa. Pod wieczór udali się do jednego z lokali wyborczych, aby zobaczyć, jak się odbywają wybory w Polsce, a szczególnie p. Huel chciała zobaczyć, jak głosują kobiety, gdyż — jak wiadomo — we Francji kobiety nie posiadają prawa głosu.

WPADŁ DO STAWU I UTONĄŁ. W Łagiewnikach pod Krakowem zdarzył się straszny wypadek. Oto 45-letni Jan Dębowski wracając wieczór do domu z żoną, wpadł do stawu. Na krzyk żony, zbiegli się sąsiedzi i wyciągnęli nieszczęśliwego z wody. Mimo natychmiastowej pomocy, Dębowskiego nie zdołano przywrócić do życia. — Ciało tragicznie zmarłego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NAJECHANA PRZEZ ROWERZYSTĘ. Do Tekli Sielakowej, zam. przy ul. Łobzowskiej 12, zawezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ją po doznanych obrażeniach, odniesionych w czasie upadku na jezdnię wskutek potrącenia jej przez cyklistę. Sielakowską po założeniu tymczasowego opatrunku na głowie przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA Z OSTATNIEJ DOBY. Złodzieje grasują w dalszym ciągu — co chcą to robią, gdyż policja za mało zważa na bezpieczeństwo miasta. I tak: do mieszkania Izaaka Uchera, kupca (ul. Dietlowska 44) włamano się i skradziono zegarki, papierośnicę złotą — łącznej wartości 400 zł. Mieszkanie Fischla Rappaporta (ul. Starowiślna l. 79) odwiedzili włamywacze i skradli biżuterję wartości 1.300 zł. — I do fabryki Markusa Ohrensteina przy ul. Skawińskiej l. 13 wdarli się złodzieje. Skradli oni tam 200 kg. mydła. — Kupcowi Leonowi Stramerowi (ul. Paulińska 22) włamali się „nieznani sprawcy" i skradli srebrne nakrycie wartości 1.500 zł. Podobny wypadek spotkał kupca Joela Landorfa (ul. Starowiślna 46) któremu skradli futro z lisów czarnych wartości 250 zł.

—ooo—

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się dziś o godzinie 6'15 wieczorem w sali zakładu mineralog. (ul. Gołębia 11) z następującym porządkiem dziennym: Dr. Antoni Gaweł: „Wrażenia z podróży do krajów nadbałtyckich i skandynawskich" z licznemi przeźroczami i pokazami.

W KLINICE NEUROLOGICZNEJ (ul. Kopernika 48) odbędzie się we czwartek 20 bm. o godzinie 7'30 wieczorem posiedzenie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) dr. Godłowski odczyt: „Wpływ ośrodków na diureze"; 3) dr. Bornstein: „Przypadek podejrzany na wągra mózgu"; 4) dr. Sikorska: „Trzy przypadki natręctw myślowych"; 5) dr. Gradziński i dr. Laszczka (z Zakładu Anatomji patologicznej): „Przypadek guza rdzenia z pokazem preparatu anatomicznego".

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych: 1) z kliniki lekarskiej: a) przypadek zrostów opłucno-osierdziowych, b) przypadki zwapnień opłucnej; 2) z kliniki ginekologiczno-położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego; 3) z kliniki dermatologicznej: Erythema indur. Bazin; 4) z oddziału II szpitala św. Łazarza.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza we czwartek 20 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Lekkomyślna siostra" grana będzie dziś, jutro i pojutrze na przedstawieniach popularnych po cenach zniżonych. W piątek również na przedstawieniu popularnem „Święty płomień" Maughama. W sobotę premjera sztuki amerykańskiej „Roxy" („The Patsy"), granej w Ameryce od lat kilku. Europejska prapremjera odbyła się w kwietniu w Budapeszcie, gdzie dotąd utrzymuje się na repertuarze.

„DAMY I HUZARY" DLA SZKÓŁ. W najbliższą sobotę popołudniu odbędzie się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego siódme w tym sezonie przedstawienie szkolne, po cenach najniższych krotochwili Fredry „Damy i huzary".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś odbędzie się premjera rewji pod tytułem „Na naszej palecie", która obfituje w dobór ciekawych inscenizacyj, pięknych piosenek, oraz skeczy. Atrakcją w tej premjerze będzie para taneczna „Duo Delladami", artyści tych trzech teatrów: „Haller-Revue w Berlinie, Apollo w Kopenhadze i „Casino de Paris" w Paryżu. Kasa otwarta od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem bez przerwy.

ERWIN BRYNICKI, sławny pianista-wirtuoz, którego grę prasa wiedeńska porównuje z grą Artura Rubinsteina, podkreślając przepiękną i błyskotliwą technikę, a zarazem nadzwyczajną interpretację, finezję i oryginalność, wystąpi **we czwartek 20 bm.** w Starym Teatrze.

—ooo—

Czciciele silnych rządów

Redagowany przez Stanisława Thugutta „Tydzień" w takiej formie przedstawia rozumowanie inteligenta-burżuaja, który wyjaśniał, dlaczego mu przypadła do smaku jedynka:

Rozmawiałem — pisze redaktor „Tygodnia" — z pewnym handlowcem (równie dobrze jednak mógł być to adwokat, lekarz, technik lub abonent „Dnia Polskiego").

— Panie, powiada, nienawidzę metod ludzi z jedynki. Mimo to będę na nich głosował.

Oczy moje zdradzają wyraźnie, że nic nie rozumiem.

— Bo proszę pana, oni mają siłę, a nam potrzeba silnego rządu.

Dawniej chłop, gdy dostał mocno w zęby, chylił głowę z szacunkiem i myślał w swej chudopacholskiej duszy z podziwem: „musi to być wielki pan, kiedy tak tęgo bije w pysk". Dziś ta filozofja, mierząca wielkość i uznanie siłą wyciętego policzka, znikła z psychiki chłopskiej; że jednak w przyrodzie nic nie ginie, ulokowała się w głowach sfer „wyższych". I otwierają szeroko z podziwu usta „szlachta i mieszczanie", widząc, jak rząd śmiało aresztuje ludzi, konfiskuje pisma, zamyka drukarnie, rozpędza zebrania, rozwiązuje organizacje i grozi, że zburzy, zniszczy i na cztery wiatry rozrzuci wszystkie gniazda opozycji. Jest „silny rząd", jest kogo popierać.

„Oni mają siłę"... Czy to znaczy, że potrafili zaimponować masom umiejętnością rządzenia? Że zabiegliwą pracowitością osiągnęli rezultaty, które im jednają tłumy zwolenników? Że bezstronnością i bezinteresownością zdobyli świetny mir moralny?

Nie! „Oni" mają siłę, to znaczy, że — „wy" macie stracha.

— — — — — — — —

Dziwne tylko, że o jednem nie myślą wielbiciele zagorzali silnego rządu. Wszystko bardzo pięknie, dopóki rząd kuje mocno innych w szczękę. Ale jak was zacznie bić z kolei, czy i wówczas jeszcze — wypluwając wybite zęby — twierdzić będziecie, że potrzeba nam „silnego" rządu? Czy nie pomyślicie sobie przypadkiem wówczas, że należało zawczasu mówić, iż potrzeba nam dobrego rządu, mądrego rządu, sprawiedliwego rządu?

Zapewne, niektórzy „jedynkarze", chcąc się ponadto osłonić... troską o dobro państwa, dodają, że „silny rząd" wspiera państwo mocnemi filarami.

Pojęcie ich o państwie jest tak prostackie, że wydaje im się ono, jakby budynkiem, który w pancerzu żelaza i betonu posiada wytrzymałość na wielką skalę.

Nie rozumieją oni, że tak zwany „silny rząd" może dla zdobycia sztucznej przewagi nad całem życiem publicznem podkopać powagę prawa, spowodować — przez naginanie administracji do swoich celów — jej wypaczenie, jeżeli nie zupełne zdemoralizowanie; może zadziałać fatalnie nawet na wymiar sprawiedliwości — słowem, siłę swoją fundować na wprowadzeniu do organizmu społeczeństwa szkodliwych pierwiastków, które ten organizm toczyć będą im dłużej, tem silniej. Oczywiście, dla państwa współczesnego, które bez względu na formę swojego rządu musi oglądać się na to, ażeby mieć nie najwygodniejszy dla rządu, ale najbardziej sumienny aparat urzędniczy — jest klęską, gdy ten aparat zostaje pchnięty na tory fałszywe, że nie prawu i państwu, lecz ambicjom rządu służy.

Tak samo presja, pod którą żyją obywatele, złowrogo odbija się na ich stronie moralnej, szerząc wśród mniej opornych uczucia służalstwa, obłudy, lub lęku.

A nowożytne państwo w momentach trudnych, choćby posiadające „rząd najsilniejszy", musi się odwoływać do całego narodu, musi znaleźć oparcie w jego obywatelskich uczuciach, w jego wartościach duchowych!

Kto chce mleć i hodować niewolników — nie znajdzie nagle, jak z pod ziemi, masy obywateli. A kto chce cofnąć w swoim kraju koło historji do czasów dawno minionych, kiedy to zadufany w swej osobie król mówił: „państwo to ja" — ten w oczach narodów przodujących pod względem cywilizacji na kraj swój sprowadza opinję państwa zacofanego, na które można spoglądać z góry.

Nad takiemi ogólnemi problemami, od których zależna jest w znacznem stopniu rzeczywista siła i powaga państwa nie zastanawiają czciciela „silnego rządu".

Strajk generalny w Hiszpanji

Madryt, 17 listopada. Ogłoszony w sobotę w Madrycie strajk generalny na znak protestu przeciw krwawemu rozpędzeniu demonstracji robotniczej przez policję, w którym bierze udział *100 tysięcy robotników*, trwa w dalszym ciągu, mimo iż miał być w poniedziałek zakończony. Rząd grozi ogłoszeniem *stanu oblężenia* i jest zdecydowany wydać dalekoidące zarządzenia mające zapobiec dalszemu rozszerzaniu się strajku. Mimo to strajk generalny proklamowano także w *Bilbao i Valladolid*.

PROGNOZA WYBORÓW W HISZPANJI

Madryt, 17 listopada. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył premjer hiszpański generał Berenguer, że nowe wybory w Hiszpanji zostaną rozpisane *na luty 1931 r.* Wyraża on przekonanie, że wybory przyniosą partji monarchistycznej przytłaczającą większość. Republikanie wprawdzie pokładają wielkie nadzieje, premjer jednak jest zdania, że wybory przyniosą im rozczarowanie. Rewolucja polityczna jest także zupełnie wykluczona, ponieważ republikanie nie mają najmniejszych wpływów na armję, która bez reszty oddana jest monarchji. Możliwa jest natomiast *rewolucja ekonomiczna* i już dziś walka z organizacjami społecznemi przedstawia jak największe trudności.

Z Polski

PODWYŻSZENIE PAŃSTWOWYCH NAGRÓD LITERACKICH. Minister oświaty na podstawie wniosku dyrektora sztuki postanowił podwyższyć państwową nagrodę literacką, przyznawaną corocznie, z 15.000 do 20.000 zł. Równocześnie minister oświaty ustanowił nową nagrodę coroczną za książkę dla młodzieży w wysokości 10.000 zł.

KOMISARZ SOWIECKI ZBIEGŁ DO POLSKI. Z Radoszkowic donoszą, że na odcinku granicznym Szepielowszczyzny przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez patrol KOP-u zastępca komisarza 9-go pułku piechoty sowieckiej, Borys Danilew. Odprowadzony do strażnicy oświadczył Danilew, że zbiegł z armji czerwonej, gdyż miał już dość panujących tam intryg.

—ooo—

Z zagranicy

PO KATASTROFIE W LYONIE. Dzienniki paryskie donoszą z Lyonu, że akcja ratunkowa nie została jeszcze ukończona. Z pod gruzów wydobyto do chwili obecnej dopiero zwłoki 8 strażaków i pewnej kobiety, reszta ofiar znajduje się jeszcze głęboko pod rumowiskiem. W pobliżu miejsca katastrofy utworzył się lej, który się stale pogłębia i zagraża sąsiednim budynkom. Po bliższem zbadaniu okazało się, że katedrze nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Fundamenty jej zbudowane na skałe nie wykazują żadnych naruszeń.

WZROST PRODUKCJI „TRUNKÓW" BEZ ALKOHOLU. Ministerstwo handlu Stanów Zjednoczonych w ogłoszonem sprawozdaniu stwierdza znaczny *wzrost produkcji napojów bezalkoholowych* w Stanach Zjednoczonych w przeciągu ostatnich lat 7 więc przypuszczalnie w związku z prohibicją. W roku 1923 wyprodukowano napojów bez alkoholu z soków owocowych, słodu itd. na sumę 500.000 dolarów, z roku ubiegłym wartość tej produkcji wzrosła do 1,760.000 dolarów.

Fundusz wyborczy

Chołut Adam 2 zł., Raczek Jan 1'50 zł.

Wynik wyborów wedle okręgów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Wedle *urzędowych* danych wynik wyborów we wszystkich 64 okręgach przedstawia się następująco:

	BBWR	Centrolew	Nar. Dem.	Ch. Dem.	Żydzi	Ukraińcy	Niemcy	Komuniści
1. Warszawa m.	7	1	3	—	2	—	—	1
2. „ pow.	3	1	1	—	—	—	—	—
3. Siedlce	2	—	2	—	—	—	—	—
4. Ostrów	1	1	2	—	—	—	—	—
5. Białystok	4	1	—	1	—	—	—	—
6. Grodno	3	—	—	1	—	—	—	—
7. Łomża	1	1	2	—	—	—	—	—
8. Ciechanów	1	1	2	—	—	—	—	—
9. Płock	2	3	—	—	—	—	—	—
10. Włocławek	2	2	1	—	—	—	—	—
11. Łowicz	2	2	1	—	—	—	—	—
12. Błonie	3	2	1	—	—	—	—	—
13. Łódź miasto	4	—	—	—	1	—	—	1
14. „ pow.	3	2	1	—	—	—	—	—
15. Konin	2	3	1	—	—	—	—	—
16. Kalisz	3	—	4	—	—	—	—	—
17. Częstochowa	3	1	—	1	—	—	—	—
18. Piotrków	2	2	1	—	—	—	—	—
19. Radom	3	2	2	—	—	—	—	—
20. Kielce	2	2	1	—	—	—	—	—
21 Będzin	4	1	—	—	—	—	—	1
22. Sandomierz	2	3	—	—	—	—	—	—
23. Iłża	3	3	—	—	—	—	—	—
24. Łuków	3	—	—	1	—	—	—	1
25. Biała Podlask.	1	1	1	—	—	—	—	—
26. Lublin	5	—	1	—	—	—	—	—
27. Zamość	2	3	—	—	—	—	—	—
28. Krasnystaw	2	3	—	—	—	—	—	—
29. Tczew	1	1	3	—	—	—	—	—
30. Grudziądz	1	2	2	—	—	—	—	—
31. Toruń	1	2	2	—	—	—	—	—
32. Bydgoszcz	1	2	2	—	—	—	1	—
33. Gniezno	1	2	2	—	—	—	—	—
34. Poznań	1	—	3	—	—	—	—	—
35. „ pow.	1	1	2	—	—	—	—	—
36. Szamotuły	1	2	1	—	—	—	1	—
37. Ostrów	1	3	2	—	—	—	—	—
38. Król. Huta	2	—	—	2	—	—	1	—
39. Katowice	2	—	—	3	—	—	1	—
40. Cieszyn	2	1	—	3	—	—	1	—
41. Kraków	2	1	—	—	1	—	—	—
42. „ pow.	6	—	2	—	—	—	—	—
43. Wadowice	4	3	—	—	—	—	—	—
44. Nowy Sącz	6	—	—	—	—	—	—	—
45. Tarnów	3	1	—	—	—	—	—	—
46. Jasło	4	2	—	—	—	—	—	—
47. Rzeszów	5	—	2	—	—	—	—	—
48. Przemyśl	4	1	—	—	—	1	—	—
49. Sambor	4	—	—	—	—	2	—	—
50. Lwów miasto	3	—	—	—	1	—	—	—
51. „ pow.	4	3	—	—	—	—	—	—
52. Stryj	3	2	—	—	1	—	—	—
53. Stanisławów	4	—	—	—	1	4	—	—
54. Tarnopol	6	—	—	—	—	4	—	—
55. Złoczów	5	—	—	—	—	1	—	—
56. Kowel	5	—	—	—	—	—	—	—
57. Łuck	5	—	—	—	—	1	—	—
58. Krzemieniec	5	—	—	—	—	—	—	—
59. Brześć n. B.	5	—	—	—	—	—	—	—
60. Pińsk	5	—	—	—	—	—	—	—
61. Nowogródek	6	—	—	—	—	—	—	—
62. Lida	7	—	—	—	—	—	—	—
63. Wilno	4	—	—	—	—	—	—	—
64. Święciany	6	—	—	—	—	—	—	—

TELEGRAMY

KONFERENCJA GOSPODARCZA LIGI NARODÓW

Genewa, 17 listopada. Rozpoczęła się tu dziś druga tegoroczna konferencja gospodarcza Ligi Narodów. Jest ona dalszym etapem odbytych w lutym i marcu br. konferencyj, które doprowadziły do przyjęcia genewskiej konwencji handlowej, wedle której przystępujące do niej państwa miały sobie wzajemnie przyznać pewnego rodzaju stabilizację taryf celnych. Konwencję tą ratyfikowało dotąd tylko 9 państw. Obecna konferencja ma ustalić pod jakiemi warunkami i kiedy miałaby owa konwencja wejść w życie. Na zapytanie, czy rządy, które konwencję ratyfikowały skłonne są do wprowadzenia jej między sobą w życie, wszystkie odpowiedziały przecząco.

Ostateczny wynik wyborów wedle źródeł urzędowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Dziś zakomunikowano z urzędowego źródła następujący wynik wyborów z okręgów z dodatkiem mandatów z listy państwowej.

BB	248
Centrolew	80
Str. narodowe	64
Chadecja	14
Undo	21
Niemcy	5
Sjoniści galicyjscy	4
Sjoniści Grünbauma	2
Aguda	1
Komuniści	5
	444

W SKŁAD CENTROLEWU WESZŁY Z LICZBA MANDATÓW:

	(bez listy państwowej)	1928 (razem z listą państwową)
PPS	24	63
Wyzwolenie	15	40
Piast	15	21
Str. chłopskie	15	26
NPR	1	14

Prasa warszawska o wyborach

Prasa wieczorna, pisząc o wyborach, stwierdza, że w **Warszawie** niema istotnych zmian. Liczba głosujących była prawie ta sama, co w roku 1928, aczkolwiek uprawnionych było o 5 procent więcej. Blisko 300 tysięcy wyborców wstrzymało się.

Co do **prowincji** stwierdza prasa, że wobec metod sanacji wynik można uważać raczej za **zadawalający**.

Co się stanie z Brześciem?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Rządowy „Warszawski Dobry Wieczór", pisząc notatkę pod tytułem „A co będzie z jeńcami z Brześcia?" stwierdza, że posłowie mogą być wypuszczeni na żądanie Sejmu i oświadcza **dosłownie**: „Jeżeli Sejm będzie życzył sobie mieć w swem gronie ludzi, do których kodeks karny ma pretensje, to zażąda uwolnienia, ale jakie są na to nadzieje, skoro tak zdecydowaną większość ma obóz marszałka Piłsudskiego?".

Do więzienia Świętokrzyskiego

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, obecnie **likwiduje się więzienie w Brześciu**. — Pułkownik Biernacki wkrótce wraca na swe stanowisko do pułku. Krążą pogłoski, że **więźniowie będą przewiezieni do więzienia Świętokrzyskiego**.

Wbrew pogłoskom pism sanacyjnych dotychczas akty oskarżenia przeciw znacznej części uwięzionych **nie są przygotowane**. Podobno poza Baćmagą przygotowano akty tylko przeciw dwom z uwięzionych.

OBRADY PRZYGOTOWAWCZE KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 17 listopada. Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś wniosek delegata francuskiego, w myśl którego kwestja ograniczania budżetów wojskowych ma być poddana ponownemu zbadaniu przez komitet rzeczoznawców. Na wniosek delegata niemieckiego uchwalono, aby orzeczenie tego komitetu przedłożono już nie komisji przygotowawczej, lecz wprost konferencji rozbrojeniowej, gdyż obecna sesja komisji przygotowawczej musi być nieodwołalnie ostatnia.

Genewa, 17 listopada. Delegat niemiecki hr. Bernstorff przedłożył dziś przygotowawczej komisji rozbrojeniowej wniosek, aby oprócz zakazu prowadzenia wojny gazowej konwencja rozbrojeniowa zawierała także zakaz używania ciężkiej broni ofensywnej, jak moździerzy, ciężkiej artylerji i tanków.

WYBORY W GDAŃSKU

Gdańsk, 17 listopada. Na terenie Wolnego m. Gdańska odbywały się wczoraj wybory do Volkstagu na podstawie zmienionej w lecie konstytucji, redukującej ilość posłów ze 120 do 72. Agitacja wyborcza prowadzona przedpołudniem z całą intensywnością osłabła dopiero w godzinach popołudniowych. Najsilniejszą agitację rozwijali komuniści i hitlerowcy. Żywa w godzinach porannych frekwencja osłabła znacznie w godzinach popołudniowych, prawdopodobnie z powodu zawiei śnieżnej.

ŚMIAŁY LOTNIK ANTYFASZYSTA PRZED SĄDEM

Rzym, 17 listopada. W Lugano rozpoczął się dziś proces przeciw emigrantowi włoskiemu antyfaszyście adwokatowi Bassanesi'emu, który — jak wiadomo — w lipcu br. ponad Medjolanem rozrzucił, z samolotu odezwy antyfaszystowskie, a później w drodze powrotnej do Paryża uległ wypadkowi lotniczemu w Szwajcarji, gdzie został aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Samolot był własnością dyrektora francuskiego czasopisma „L'Avion" Bastona Brabanta, który jest również podejrzany o udział w locie Bassanesi'ego. Brabant na rozprawę się nie stawił. Passanesi nie zdradził żadnych dalszych szczegółów, nie chce wydać ani swego towarzysza tej eskapady, ani też skąd pochodzą ulotki. Zainteresowanie procesem jest bardzo duże. Sala rozpraw przepełniona po brzegi publicznością oraz korespondentami prasy zagranicznej.

AUTOBUS POD POCIĄGIEM

Londyn, 17 listopada. Jak z Bombaju donoszą, na przejeździe kolejowym koło Indore najechał pociąg pospieszny na autobus. Sześć osób zostało zabitych i 13 ciężko rannych.

PRZYCZYNĄ KATASTROFY W LYONIE — PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ

Paryż, 17 listopada. Z pod gruzów zawalonych budynków w Lyonie wydobyto dotychczas ogółem **czternaście zwłok**, podczas gdy zwłok oficera straży pożarnej i dwunastu strażaków oraz zwłok czterech policjantów i około dziesięciu osób **jeszcze nie zdołano wydobyć**. Skutkiem tej katastrofy pozbawionych zostało **dwieście osób** dachu nad głową. Dziś przedpołudniem zauważono **dalsze obsuwanie się** zbocza pagórka, wskutek czego budynek szpitalny grozi **zawaleniem się**. Stwierdzono obecnie, że katastrofa została spowodowana **pęknięciem głównej rury wodociągowej**; woda bowiem wyżłobiła ziemię do tego stopnia, że obsunęły się zbocza tarasu.

CO NIEMCY BĘDĄ PŁACIĆ?

Nowy Jork, 17 listopada. Na zgromadzeniu finansistów w San Francisko oświadczył dawny prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, że prawo pierwszeństwa Niemcy przyznają długom prywatnym i te zostaną *spłacone co do fenigа*. Długi reparacyjne natomiast będą spłacane tylko *w miarę wzrastającej nadwyżki wywozowej*. Schacht zaznaczył, że przemysł niemiecki jest po przemyśle amerykańskim najlepiej i najnowocześniej wyposażony tak, że w chwili obecnej produkcję swoją może zwiększyć o conajmniej sto procent.

MILJARDOWA POŻYCZKA DLA ANGLJI

Nowy Jork, 17 listopada. „N. Y. Times" donosi z Paryża, że Bank Angielski podjął z Bankiem Francuskim rokowania o udzielenie Anglji kredytu w wysokości miljarda dolarów.

TRĄBA POWIETRZNA W AMERYCE

Nowy Jork, 17 listopada. Kilka stanów południowych, a specjalnie Mississipi i Luiziana zostały nawiedzone gwałtowną trąbą powietrzną, jaka wyrządziła znaczne szkody. Szczegółów brak, ponieważ zerwane są linje telefoniczne. Jak dotychczas stwierdzono, dwanaście osób jest zabitych i większa ilość rannych.

CHIŃSCY „KOMUNIŚCI" ŻĄDAJĄ OKUPU

Londyn, 17 listopada. Donoszą z Hong Kongu, że tak zw. „chińscy komuniści" w prowincji Kiangsi porwali katolickiego ks. Purino i trzy katolickie siostry miłosierdzia i wystosowali do katolickiej misji w Hong Kongu list, domagający się **okupu** w sumie 2 tysiące funtów szterlingów za każdego z jeńców. W razie niewyszczenia okupu, bandyci grożą **zamordowaniem wszystkich czworga**. Groźba ta jest zupełnie poważna, gdyż bandyci zamordowali już wielu porwanych dla okupu europejczyków, o ile nie otrzymali na czas okupu.

Kobieta-szpieg w mundurze oficera

W kabaretach i restauracjach w Katowicach bywał częstym gościem jakiś młody człowiek, który bawił się wesoło, płacąc wysokie rachunki. Amator nocnych hulanek był w mieście nieznany. Jego zachowanie się zwróciło uwagę policji, tembardziej, że tajemniczy przybysz wyjeżdżał dość często do przemysłowych miast na Śląsku, gdzie starał się usilnie nawiązywać kontakty z pracownikami fabryk i bardzo skrupulatnie dopytywał o ilość i jakość produkcji, o stosunki panujące w fabrykach, o liczbę robotników itp.

Policja nie miała wątpliwości: obserwowany młodzieniec był szpiegiem, uprawiającym wywiad ekonomiczny. Aresztowano go. W komisarjacie policji podał się za Stanisława Porębę. Żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono. Rzekomy Poręba mieszkał w hotelu. Rewizja przeprowadzona w pokoju hotelowym nie dała żadnego wyniku, gdyż wszystkie rzeczy Poręby już ktoś zdążył odebrać. Działał tu widocznie wspólnik Poręby. Dowiedział się on o aresztowaniu i usunął kompromitujące dowody.

Po aresztowaniu Porębę odprowadzono do sędziego śledczego. W drodze zdołał on zmylić czujność eskortującego go wywiadowcy i umknął. — Wywiadowca nie stracił jednak nadziei złapania szpiega. Specjalnym obserwacjom poddał on dworzec kolejowy. I rzeczywiście na drugi dzień spotkał tam młodego mężczyznę, zupełnie podobnego do zbiega, odzianego w mundur porucznika pewnej obcej armji, zaprzyjaźnionej z Polską.

Porucznik wsiadł do pociągu jadącego do Warszawy. Zajął miejsce w wagonie I klasy... W sąsiednim przedziale usadowił się wywiadowca. — Przed odejściem pociągu wydał on jeszcze dyżurnemu policjantowi dyspozycję, żeby zawiadomił telefonicznie Warszawę. Na stacji w Warszawie oczekiwała już policja, która porucznika zatrzymała i zażądała wylegitymowania się. Oficer cudzoziemiec bardzo się gniewał, usilnie protestował, groził nawet poważnemi konfliktami dyplomatycznemi. Ale wobec stanowczej postawy władz musiał zrezygnować z dalszego oporu. I wówczas wyszło na jaw, że pan porucznik nie ma żadnych dowodów osobistych. Dalej okazało się, że mundur jest niekompletny i posiada wiele braków. Nic dziwnego: szpieg co mógł dostać w Katowicach, to kupił, resztę zaś skomponował sobie sam...

Przy aresztowanym znaleziono walizę, a w niej mnóstwo dokumentów, stwierdzających uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Gdy przeprowadzono przy zatrzymanym osobistą rewizję w lokalu biura policyjnego, wyszedł na jaw szczegół najbardziej sensacyjny, że szpieg jest kobietą. Potrafiła ona tak dobrze nosić ubranie męskie, że nikt pod niem nie domyślał się niewiasty. Ustalono, że zatrzymana nazywa się Róża Strassemann. Odstawiono ją do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Czynny wulkan z lodem w kraterze

Donoszą z Nowego Jorku, że w tych dniach powrócił z wyprawy na Alaskę ks. Bernard R. Hubbard, dziekan wydziału geologicznego na uniwersytecie jezuickim w Santa Clara, w Kalifornji. Ks. Hubbard, który zatrzyma się dłuższy czas w Nowym Jorku, aby opracować opis swej podróży po Alasce, w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej, opowiedział nadzwyczaj ciekawe szczegóły o dwóch największych na świecie wulkanach, znajdujących się na Alasce, z których jeden nazywa się Aniakczak, a drugi Weniaminow. Krater Aniakczaka ma w obwodzie 34 kilometrów, a Weniaminow 32 klm. Ks. Hubbard wraz z towarzyszami spędzili dwa tygodnie w kraterze Aniakczaka, przyczem natrafili na kilkanaście otworów, z których wydobywał się dym. Okolica obfituje w liczne okazy fauny, zwłaszcza w zające i niedźwiedzie. Aby dostać się do krateru Weniaminowa, Hubbard i jego towarzysze musieli wspinać się na wysokość 2500 metrów. Kiedy znaleźli się na szczycie i spojrzeli w głąb krateru, zobaczyli, że wnętrze krateru wypełnione jest lodowcami. W środku płaszczyzny lodowej znajduje się otwór, z którego wydobywa się dym i popiół. Wulkan zaczynał działać. Pod wpływem gorąca olbrzymia masa lodu pękała we wszystkich kierunkach.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW DZIELNIC odbędzie się dziś we wtorek 18 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Uprasza się wszystkich kierowników dzielnic o niezawodne i punktualne przybycie.

POSIEDZENIE OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie we środę 19 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie: Sprawy b. ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lekkomyślna siostra" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Środa: „Lekkomyślna siostra" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Lekkomyślna siostra" (przedst. popularne — ceny zniżone).

BAGATELA

Codziennie: „Na naszej Palecie".

KINOTEATRY

Apollo: „Romans nad Rio Grande".
Corso: „Owoc zakazany".
Dom żołnierza: „Orły wojenne" i „Król wilków".
Promień: „Człowiek śmiechu".
Sztuka: „Czar Meksykanki".
Uciecha: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Wanda: „Ciebie tylko kochałem".
Warszawa: „Asfalt".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 18 listopada

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt rządowy z Warszawy. 16.15: Gramofon. 17.15: Odczyt: „Cztery tysiące lat temu w Azji Mniejszej" — wygłosi p. Dr. Helena Willman-Grabowska, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Koncert z Warszawy: muzyka łotewska. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i krakowska giełda zbożowa. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Transmisja i komunikaty. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sąd pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.